

MARTA DANECKA

Instytut Studiów Politycznych PAN

INKLUZJA SPOŁECZNA W CZASIE WOLNYM,  
CZYLI O NIEPEŁNOSPRAWNYCH I ICH WYKLUCZENIU

Osoby z niepełnosprawnością są, a przynajmniej powinny być, grupą obywateli otoczonych szczególną opieką ze strony instytucji publicznych. Niepełnosprawność jest jedną z najważniejszych kwestii społecznych między innymi dlatego, że generuje niedostatki w sferze materialnej i zepchnięcie na margines życia społecznego. Małgorzata Orłowska i Jacek Jarosław Błęszyński w książce pod tytułem *Czas wolny w służbie niepełnosprawnych\** starają się znaleźć sposób na poprawę jakości życia osób z dysfunkcjami ruchowymi i psychicznymi. Badaną sferą funkcjonowania jest czas wolny postrzegany jako narzędzie zmiany i integracji społecznej. Jest to propozycja nowego podejścia do kwestii inkluzji, gdyż zwykle pojmuje się ją jako uwarunkowaną miejscem i wspólną do zagospodarowania przestrzeni. Faktem jest że, jak piszą autorzy: „[...] potencjał drzemiący w czasie wolnym nie został do końca ani zauważony, ani wykorzystany” (s. 9), dlatego wydaje się, że ich książka zasługuje na szczególną uwagę czytelników zainteresowanych problematyką niepełnosprawności i warunkami życia osób (i ich rodzin) dotkniętych dysfunkcjami fizycznymi i psychicznymi.

Na wstępie autorzy zauważają niejednoznaczność pojęć „czas wolny” i „niepełnosprawność”. Wskazują, że zarówno historyczne, jak i wielowymiarowe (interdyscyplinarne) analizy obu zagadnień mogą wprowadzać chaos definicyjny. Na podstawie rekonstrukcji pojęć skon-

Adres do korespondencji: mdanecka@isp-pan.waw.pl; ORCID: 0000-0001-8769-1235

\*Małgorzata Orłowska, Jacek Jarosław Błęszyński, *Czas wolny w służbie niepełnosprawnych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2018, stron 182 (numery cytowanych stron w tekście, w nawiasach).

kretyzowano, że czas wolny jest sferą życia osobistego, częścią większej struktury czasoprzestrzennej, współwystępującą z innymi sferami życia, na przykład pracą, zaspokajaniem potrzeb fizjologicznych, obowiązkami domowymi. Antycznej idei czasu wolnego (*leisure* jako „wolności do”) — czasu kontemplacji i przygotowania do pracy (*work*) na rzecz społeczeństwa — przeciwstawiają współczesną wersję czasu wolnego (*play* jako „wolności od”) po pracy zarobkowej (*labour*), celowo zawężonej do sfery prekariatu. Czas wolny pojmowany jako *play* to odreagowanie zmęczenia, „pusta pozbawiona treści rozrywka zmęczonego i wyobcowanego człowieka” (s. 23). Idea partycypacji społecznej w czasie wolnym opiera się zatem na postulatcie antycznego postrzegania relacji praca–czas wolny. Tym bardziej że — jak słusznie zwracają uwagę autorzy — socjologowie i filozofowie od dziesięcioleci twierdzą, że „czas wolny i sposób jego spędzania jest decydujący dla rozwoju społeczeństwa” (s. 23). Czas wolny jest warunkiem zapewnienia dobrostanu jednostce, może być przy tym obszarem wzajemnego oddziaływania stanowiącego o społecznej partycypacji osób niepełnosprawnych. Wobec tego kluczowa dla autorów książki jest integrująca funkcja czasu wolnego. Jednocześnie wskazują, że „każda czynność człowieka z zakresu czasu wolnego musi sprawiać osobie ją podejmującej przyjemność, nie może być obarczona przymusem i nie powinna przynosić materialnych korzyści” (s. 17). „Prawo do lenistwa”, jak określał prawo do czasu wolnego Paul Lafargue, przysługuje również osobom z niepełnosprawnością.

Bez względu na zastosowaną perspektywę definicyjną (biologiczną, genetyczną, społeczną, prawną) określenie „niepełnosprawność” zawiera naznaczenie odmiennością i słabością.

Autorzy podkreślają, że pojmowanie niepełnosprawności podlega przekształceniom w myśl zasad humanistycznego współistnienia w ramach społeczeństwa opiekuńczego. „Niepełnosprawność — jak piszą — dotyczy człowieka, ale nie musi być rozumiana jako determinant człowieczeństwa. Staje się wyzwaniem, z jakim każdy człowiek się zmagają, bardziej lub mniej, z większą determinacją lub mniejszą” (s. 129). Przywołanie słów Marii Grzegorzewskiej: „nie ma kaleki, jest człowiek”, stanowi tło dalszych rozważań o przemianie podejścia do społecznego funkcjonowania osób niepełnosprawnych. Ewolucja sposobu myślenia o niepełnosprawnych, zamiana perspektywy wykluczającej na inkluzywną zawarta jest w systemie fundamentalnych praw człowieka określonych w dokumentach takich jak: Powszechna Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela, Europejska Konwencja Praw Człowieka, Karta Socjalna Wspólnoty Europejskiej. Warto zaznaczyć, że powszechnie używane określenie „tolerancja” dla inności (tu: niepełnosprawności) nie oddaje w pełni zawartej w tych dokumentach idei. Do inkluzyjnej społecznej, rozumianej jako pełna asymilacja, konieczne jest zastosowanie szerszego pojęcia, które obejmuje całkowite uznanie praw i współdziałanie, czyli umiejętne wykorzystanie potencjału osób niepełnosprawnych. Należy przy tym zwrócić uwagę na ciągły deficyt w rozwoju metod z obszaru tzw. aktywnej polityki społecznej, która poza aktywizacją zawodową i społeczną (a gdy są ku temu przesłanki — przygotowaniem do usamodzielnienia) osób wykluczonych, powinna kłaść szczególny nacisk na otoczenie społeczne i uwrażliwienie go na potrzeby osób wymagających wsparcia (takie jak systemowe i obowiązkowe dostosowanie stron internetowych do potrzeb osób niepełnosprawnych, likwidacja barier architektonicznych w przestrzeni miejskiej, w komunikacji, w budynkach użyteczności publicznej).

Rozważaniom teoretycznym zawartym w publikacji towarzyszą analizy wartości wskaźników społecznych i ekonomicznych wśród osób sprawnych oraz niepełnosprawnych w kra-

jach Unii Europejskiej. Bogata ilustracja statystyczna dowodzi, że czas wolny jest istotną wartością w życiu współczesnego Europejczyka. Warunkuje poczucie dobrostanu i ma zasadnicze znaczenie w procesie inkluzyjnej społecznej (na przykład przez spotkania w rodziną i przyjaciółmi, uprawianie sportu, wyjazdy poza miejsce zamieszkania).

Zagospodarowanie czasu wolnego jest trudniejsze dla osób niepełnosprawnych ze względu na dysfunkcje psychiczne i ruchowe. Mają znacznie mniejsze możliwości czasowe (czynności dnia codziennego są dla nich bardziej czasochłonne), materialne (znaczy wskaźnik ubóstwa w rodzinach z osobami niepełnosprawnymi) oraz organizacyjne. Ważne jest zatem, żeby ich czas wolny był spędzany w sposób jak najbardziej wartościowy. Oznacza to, że czas wolny — traktowany jako instrument terapii — powinien skutkować maksymalnymi korzyściami w integracji z otoczeniem.

W analizach opartych na badaniach Głównego Urzędu Statystycznego oraz własnych badaniach ankietowych, przeprowadzonych w szkołach podstawowych i ponadpodstawowych wśród uczniów z lekkim stopniem niepełnosprawności, autorzy dowodzą, że dorośli i dzieci z niepełnosprawnością ciągle funkcjonują na marginesie życia społecznego, głównie w sferze zatrudnienia, nauki i uprawiania hobby. Dostrzegają przy tym, że: „[...] niski wskaźnik aktywności [za pomocą internetu] ujawnia — przy okazji — brak umiejętności wykorzystywania nowych technologii do ułatwienia sobie życia: zdobycia pracy na odległość czy uczestnictwa społecznego, nie mówiąc nawet o zwykłych zakupach” (s. 91). Jednocześnie podważają stereotyp biernego niepełnosprawnego. Z analiz wynika bowiem, że osoby te więcej czasu poświęcają na sport, rekreację i życie towarzyskie niż ludzie sprawni. Autorzy wyjaśniają: „[...] jeśli przyjąć, że aktywny, sportowy i towarzyski model zachowań jest wynikiem podejmowanej rehabilitacji, to nie zmienia to faktu ??? i odejścia od stereotypów” (s. 91). Jednak weryfikacja modelu zachowań w czasie wolnym

wzrogacona o wskaźnik ilości czasu faktycznie przeznaczanego na konkretne czynności potwierdza, że osoby niepełnosprawne najwięcej czasu poświęcają na oglądanie telewizji i korzystanie z internetu jedynie jako źródła rozrywki i podstawowych informacji.

Sposoby spędzania czasu wolnego warunkowane są z jednej strony preferencjami i możliwościami, ale z drugiej — dla osób niepełnosprawnych dostęp do wartościowej oferty spędzania czasu wolnego jest ograniczony. Ten wątek ilustrowany jest fragmentarycznymi danymi statystycznymi, które dotyczą sytuacji sprzed kilku lat. Interesujący wynik badania osiągnięto dzięki rozróżnieniu między dostępem do instytucji kultury, które oferują bierne uczestnictwo w kulturze (np. kina, teatry, galerie sztuki), a tymi, których funkcjonowanie wymaga aktywnego uczestnictwa w ich ofercie programowej (np. świetlice, kluby zainteresowań, warsztaty w ośrodkach kultury). W pierwszej grupie dostępność dla niepełnosprawnych ruchowo jest dość dobra: znaczna część tych placówek ma udogodnienia (ok. 60–80%), natomiast instytucje drugiego typu w większości nie są przystosowane do specjalnych potrzeb uczestników. To samo dotyczy bazy turystycznej — hoteli i innych miejsc noclegowych: ponad połowa nie jest przystosowana dla turystów poruszających się na wózkach inwalidzkich. Baza rekreacyjna dla amatorskiego uprawiania różnych dyscyplin sportowych przez osoby z ograniczeniami nie jest opisana statystycznie.

Osoby niepełnosprawne, których żyje w Polsce — w zależności od przyjętej klasyfikacji — od 5 do 9 mln osób, mają możliwość uczestnictwa tylko w niektórych formach życia kulturalnego, w bardzo ograniczonym stopniu w aktywnym spędzaniu wolnego czasu. Jest to niewątpliwie złe świadectwo postępu integracji na wyższym niż podstawowy poziomie społecznego współistnienia. Wynik badania na podstawie porównania skali i sposobów wyko-

rzystania technologii informacyjno-(tele)komunikacyjnych przez klientów pomocy społecznej i osoby niepełnosprawne „uświadamia potrzebę i konieczność edukacji, zwłaszcza wykluczonych i zagrożonych wykluczeniem, w sferze umiejętności posługiwania się mediami mobilnymi” (s. 155–156). Autorzy ujawnili, że w przypadku osób niepełnosprawnych jakoś spędzania czasu wolnego świadczy o stopniu wykluczenia społecznego, w sensie tradycyjnym oraz cyfrowym. Sposobem na poprawę jakości życia i zwiększenie skali partycypacji społecznej osób niepełnosprawnych wydaje się więc rozpowszechnienie korzyści z użytkowania nowych technologii cyfrowych. Nieznaczne wykorzystanie internetu jako narzędzia codziennego funkcjonowania w społeczeństwie przesądza o wykluczeniu ze świata cyfrowego, który obecnie w coraz większym stopniu uzupełnia lub wręcz zastępuje usługi dostępne w świecie tradycyjnym (np. oferta nauki, pracy, zakupów, usług bankowych, portali społecznościowych, udziału w życiu politycznym itd.). Bariery wykorzystania internetu i komputera jest niewątpliwie brak powszechnego programu rozwoju technologicznych udogodnień dla osób ze specyficznymi potrzebami.

Reasumując — należy przyznać, że zaprezentowana w książce Małgorzaty Orłowskiej i Jacka Jarosława Błęszyńskiego analiza sposobu spożytkowania czasu wolnego jest istotnym głosem w dyskusji wokół problemu wykluczenia społecznego i szans inkluzji. Porównanie sposobów spędzania czasu wolnego przez osoby niepełnosprawne i sprawne ukazuje dystans między tymi grupami. Jest świadectwem wykluczenia społecznego i cyfrowego. Zaprezentowana diagnoza zróżnicowania — określenie deficytów systemowych oraz potrzeb i preferencji osób potrzebujących wsparcia — może służyć sprecyzowaniu działań mających na celu zmniejszenie dysproporcji i wyrównywanie szans partycypacji społecznej osób niepełnosprawnych.